



ZARZĄD GŁÓWNY LIGI OBRONY SUWERENNOŚCI

O Ś W I A D C Z E N I E

w sprawie ratyfikacji traktatu lizbońskiego.

Podpisanie w dniu 10 października 2009 roku przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego traktatu lizbońskiego kończy procedurę jego ratyfikacji w Polsce. Po to, aby wszedł on w życie w całej Unii potrzebny jest już tylko podpis prezydenta Republiki Czeskiej Vaclava Klause.

Wielu polskich patriotów, będących przeciwnikami Unii Europejskiej, rozczarowanych jest postawą prezydenta Rzeczypospolitej, ponieważ liczyli na to, że lokator Pałacu Namiestnikowskiego zachowa się niczym Reytan i powstrzyma proces dalszej integracji Unii, którego konsekwencją jest utrata suwerenności przez wchodzące w jej skład państwa narodowe. Jednak ich nadzieje opierały się tylko na złudzeniach i nie miały żadnych racjonalnych podstaw. Liga Obrony Suwerenności wskazywała wielokrotnie na dwulicowość polityków PiS-u oraz ich cyniczną grę na emocjach elektoratu antyunijnego, służącą jedynie do poprawienia wyników wyborczych tego ugrupowania.

Tymczasem fakty świadczyły o prawdziwym stosunku partii braci Kaczyńskich do Unii i procesu jej dalszej integracji. Od samego początku wpisywali się oni w nurt oficjalnej pronunijnej propagandy tumaniącej i oszukującej Polaków, co do prawdziwych skutków tzw. integracji europejskiej. Głosami parlamentarzystów z PiS-u zdecydowano również o tym, że Polacy nie otrzymali prawa wypowiedzenia się w referendum na temat ratyfikacji traktatu lizbońskiego, który będzie miał niebagatelny wpływ na ich dalsze życie. Kulminacyjnym momentem było głosowanie w parlamencie, gdzie za przyjęciem traktatu wypowiedziała się zdecydowana większość posłów PiS-u, w tym prezes Jarosław Kaczyński. Następnie, aż do chwili złożenia przez prezydenta podpisu pod traktatem, politycy PiS-u z wielką hipokryzją mamilu pravicowych wyborców, co do prawdziwych intencji Lecha Kaczyńskiego, który skrzętnie ukrywał swoje odmienne od ich oczekiwań poglądy na temat traktatu.

Jednak najbardziej żenującym jest to, że prezydent jako najważniejsza osoba w państwie, który powinien stać na straży interesów i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, nie potrafił sprecyzować przez wiele miesięcy jasnego stanowiska wobec ratyfikacji traktatu. Zasłaniał się jedynie wynikiem referendum w Irlandii oraz nieprzejeżdżanym stanowiskiem prezydenta Czech. Oba wspomniane przypadki świadczą o tym, że wbrew nakazom Brukseli, można z jednej strony dać szansę wypowiedzenia się narodowi w kwestii jego przyszłości, jak to miało miejsce w Irlandii, a z drugiej strony, że można mieć swoje własne i niezależne zdanie na temat traktatu oraz otwarcie je prezentować, jak to czyni prezydent Klaus. Tylko, że do tego potrzebna jest dobra wola i odrobina odwagi, której najwyraźniej zabrakło prezydentowi Kaczyńskiemu i jego zapleczu politycznemu.

Prezydent miał możliwość opóźnienia ratyfikacji traktatu i uzyskania dodatkowych gwarancji zabezpieczających nasze narodowe interesy, kierując traktat do Trybunału Konstytucyjnego, tak jak to miało miejsce w Niemczech i jak to uczyniono w Czechach. Jednak nie zrobił tego, a za to z ceremonii złożenia podpisu pod traktatem uczynił polityczną hucpę, na którą przybyli najgorliwsi i najbardziej usłużni akwizytorzy unijnych interesów. Wszystko, co dotychczas w sprawie ratyfikacji traktatu lizbońskiego uczynił prezydent Kaczyński, obliczone było wyłącznie na użytek walki wewnętrznej i na zyskanie poklasku gawiedzi, niezorientowanej w jego przebiegłej grze. Poniżej godności prezydenta, który dotychczas kreował się na zdecydowanego obrońcę naszej suwerenności państwowej, były również jego umizgi skierowane pod adresem unijnych salonów oraz peany na cześć Unii Europejskiej, która obecnie jawi się Lechowi Kaczyńskiemu jako: „wspaniały eksperyment w historii ludzkości”. Pozostaje nam tylko powiedzieć: „skończ waść, wstydu oszczędź!”.

Liga Obrony Suwerenności oświadcza, że pomimo podpisania przez prezydenta Kaczyńskiego traktatu lizbońskiego, nie akceptuje faktu utraty przez Państwo Polskie suwerenności, oraz że będzie konsekwentnie dążyć do odzyskania wszelkich prerogatyw utraconych przez Rzeczypospolitą. Oświadcza również, że będzie dążyć do rozliczenia wszystkich osobników, którzy sprawując najwyższe urzędy w Polsce doprowadzili do upadku naszej państwowości.

Gdańsk, dn. 16 października 2009 roku.

**Przewodniczący
Ligi Obrony Suwerenności
Wojciech Podjacki**

**Zarząd Główny Ligi Obrony Suwerenności
80-308 Gdańsk, ul. Wita Stwosza 73 p.1/2; tel. 501 813 770, tel./fax: 58 511 00 11
www.lospolski.pl; e-mail: lospolski@wp.pl**